Rok VI. Nr. 121

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 29 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wojewoda Dr. Wachowiak do prasy i ludności Pomorza.

Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak przyjął w dniu 25 bm. reprezentantów Syndykatu Prasy Pomorskiej i oświadczył co następuje:

Bolesne wypadki dni ostatnich wstrząsnęły społeczeństwem polskiem. Na ziemiach zachodnich wstrząs ten był gwałtowniejszy niż w reszcie Polski. Tłomaczy się to sposobem myślenia społeczeństwa, odrębnością stosunków i nastrojami tu panującemi.

Z ziem zachodnich najwięcej skomplikowanym terenem politycznym jest bez zaprzeczenia Pomorze.

To też stanowisko moje jako przedstawiciela Rządu jakoteż stanowisko odpowiedzialnych kierowników społeczeństwa nie było takie łatwe, jakby to niewtajemniczonym i zdala obserwującym zdawać się mogło. Przeciwnie, fakty wytworzone w Warszawie w dniach 12, 13 i 14 maja postawiły czynniki rządowe i społeczne na Pomorzu przed najcięższe problemy moralne, jakie sobie można wyobrazić.

Doceniając konieczność objektywnego informowania społeczeństwa, poprosiłem p. Prezesa Syndykatu Prasy Pomorskiej o zwołanie reprezentantów dziennikarstwa na Pomorzu, celem osobistego przedstawienia wytycznych mego postępowania i zaznajomienia ludności z mymi poglądami wobec stale powtarzających się bałamutnych i kłamliwych wiadomości, które przyjmowane bezkrytycznie mogłyby podważyć zaufanie ludności do naczelnych władz państwowych. Wypadki bowiem były tak niezwykłe i tak strasznie dotknęły uczucie praworządności Pomorza że nieraz nawet ludzie poważni i spokojni zostali wytrąceni z równowagi. Umysły tak były rozognione, że zaczęto na mnie napierać ze wszystkich stron z lewa i z prawa, abym się porwał do czynów bliżej nieokreślonych. Zgłaszały się do mnie setki ludzi niewątpliwie gorących patrjotów, z których każdy imieniem społeczeństwa chciał służyć jakąś radą, jakąś wskazówką, która zdaniem jego winna była znaleść natychmiastowe zastosowanie.

W miarę tego jak musiałem nad większością tych rad przejść do porządku rozpoczęły się zarzuty z lewa i prawa. Przytoczę Panom drobiazgi, drobiazgi charakteryzujące jednak dosadnie ówczesne położenie i nastroje: odebrałem cztery wyroki śmierci na szczęście, jak Panowie widzą niewykonane; mówiono głośno o zaaresztowaniu mnie i to raz z tej drugi raz z przeciwnej strony.

Panowie rozumieją, że w takich warunkach trzeba było stosować jedną metodę: zachować gorące serge, ale bezwzględnie zimną głowę. To jedno. Powtóre: jako urzędnik państwowy, który przysięgał nu wierność Konstytucji, musiałem jako drugą zasadę rządzenia przyjąć poszanowanie ducha i litery prawa.

Oświadczam, że dopóki obecny stan faktyczny nie stał się stanem prawnym, — a więc do dnia przyjęcia władzy przez pana Marszałka Rataja, który stał się w myśl artykułu 40. Konstytucji zastępczym Prezydentem — byłem posłuszny do ostatniej chwili legalnemu Rządowi poprzedniemu i tego posłuszeństwa żądałem od władz i społeczeństwa. W dniu 15 maja br. odebrałem rozkazy od nowego rządu aparatem Hughesem. Wobec bałamutnych wiadomości z różnych stron, jakimi władze na Pomorzu były zarzucane, oświadczyłem panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, że fakt ustąpienia Prezydenta i poprzedniego Rządu opublikuje tylko na pisemne polecenie.

Dopiero po doręczeniu mi przez specjalnie wysłanego z Warszawy lotnika uwierzytelnionych odpisów dokumentów zmieniających dotychczasowy stan w Rzeczypospolitej, a mianowicie aktu rezygnacji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz dymisji Rządu pana Wincentego Witosa, jak niemniej urzędowego aktu, stwierdzającego objęcie funkcji Prezydenta Rzeczypospolitej przez pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja, ogłosiłem odezwę następującej treści:

Do ludności Pomorza!

Wypadki ostatnich dni, które Pomorze bardzo żywo przeżywało wspólnie z całą Rzeczypospolitą wystawiły na ciężką próbę poczucie praworządności i godności całego społeczeństwa pomorskiego. Jednolite stanowisko całej ludności, gorąca miłość Ojczyzny i pełne zaufanie do władz, ułatwiły mi spełnianie mego urzędu dla dobra Rzeczypospolitej i wszystkich mieszkańców Pomorza.

Ponieważ znalazły się jednostki, które nieliczące się z tym nastrojem całej ludności, postępowaniem swojem mogłyby wywołać rozdrażnienie społeczeństwa, korzystając z praw mi przysługujących, ogłosiłem stan wyjątkowy.

Po długich dniach niepewności nastąpiło wyjaśnienie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski wobec wytworzonej sytuacji zrzekł się urzędu w dniu 14 bm. i zgodnie z art. 40 Konstytucji przekazał panu Marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej, podając równocześnie wniesioną prośbę o dymisję dotychczasowego Rządu. Dziękując całemu społeczeństwu pomorskiemu za usilne poparcie moich usiłowań i ścisłe zastosowanie się do zarządzeń władz, tak cywilnych i wojskowych, wydanych w porozumieniu i po uzgodnieniu zemną, oczekuję od wszystkich obywateli spokoju, od wszystkich zaś władz wierności świętej przysiędze danej na Konstytucję.

W Toruniu, dnia 15 maja 1926 r.

Wojewoda Pomorski
(—) Dr. Wachowiak.

Powtarzam tę odezwę wobec faktu, że z pewnej strony podano ją nieściśle, usiłując mi zrobić zarzut, z wypełnienia tego, co było moim obowiązkiem służbowym.

Ogłosiłem potem odezwę Pana Marszałka Sejmu Rataja zawiadamiającą, że przyjął on zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej. Analogicznie po odebraniu odnośnych dokumentów postąpił pan Generał Hubischta, dowódca O. K. VIII, który wydanym rozkazem wezwał wojska do posłuszeństwa penu Maciejowi Ratajowi i władzom przez niego ustanowionym.

Mogę Panów zapewnić, że gdyby nie roztropność rozwaga i zimna krew, byłoby na Pomorzu doszło do konfliktów wewnętrznych, mogących mieć nieobliczalne następstwa, o czem wiedzą ci, których sumieniu i rozumowi powierzono troskę o sprawy pomorskie.

Przy decyzjach mych powziętych w ciężkich dniach ostatnich kierowałem się przedewszystkiem jedną wytyczną: na Pomorzu istnieje niebezpieczeństwo, którego niema żadne inne województwo polskie w tej mierze, niebezpieczeństwo granic Pomorza. Wszystkie inne względy musiałem podporządkować tej generalnej zasadzie, a wszystkie siły ześrodkować w tym kierunku. Jako drugą zasadę przyjąłem niedopuszczenie do rozlewu krwi bratniej w obrębie Pomorza. Jako trzecią, zapewnienie bezpieczeństwa życia i imienia obywateli oraz walkę z anarchją wewnętrzną. Jako czwarte bezwzględne poszanowanie praw istniejących. Przyczem musiałem zwrócić baczną uwagę na wypełnienie zobowiązań obciążających szczególnie Pomorze i wynikających ze zawartych traktatów międzynarodowych.

Doceniając znaczenie nastrojów społeczeństwa i licząc się z jego sentymentem, stwierdzam, że byłem w stałym kontakcie z jego przywódcami, odbywając codziennie konferencje i uzgadniając ze społeczeństwem wszystko, czego interes Pomorza wymagał. Obecnie gdy nastąpiło porozumienie pięciu stronnictw politycznych jako wyraz opinji publicznej Pomorza, codziennie porozumiewa się zemną Prezes Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu p. Donimirski. Komitet ten ma moje poparcie tak długo, dopóki będzie postępował według swego programu, który brzmi:

1) walka z anarchją i wywrotem.
2) zapewnienie ładu i porządku.
3) ochrona granic Pomorza.
4) obrona i przestrzeganie praworządności.

Komitet jako wyraz pięciu reprezentowanych w Sejmie i w Senacie stronnictw Pomorza musiał być dla mnie wyrazem opinji politycznej Pomorza. Z nim się komunikowałem, żednych rozbieżności zdań między nim a mną w ramach jego programu nie było. Stwierdzam to wobec faktu, że niektóre jednostki uzurpujące sobie prawo przemawiania imieniem całej ludności pomorskiej. rozdzierają szaty nad tem, że istnieją rozdźwięki między władzami a społeczeństwem na Pomorzu Rozdźwięków tych nie było i jak dotąd niema. Są niezadowoleni — ale ci będą zawsze Podnoszone także, jakoby były różnice poglądów między mną a panem Wojewodą Poznańskim. Otóż tego nie było i niema, a oświadczyć to mogę publicznie na podstawie wyrażonej w dniu dzisiejszym wobec mnie zgody pana Wojewody Poznańskiego. Każdy Wojewoda bierze zresztą odpowiedzialność za swoje Województwo, Wierzę, że pan Wojewoda Poznański, którego wysoko cenię, jako człowieka i kolegę, zrobił to co mu sumienie, prawo i stosunki miejscowe nakazywały. Ja biorę odpowiedzialność za swoje postępowanie przed sumieniem, prawem i legalną władzą zwierzchnią. Społeczeństwo, któremu służę tu na Pomorzu od dwuch lat samo osądzi, czy dobrze zrobiłem, nie zbaczając z drogi prawa. Gdybym na włos był odbiegł od zasad prawa, nie mógłbym od żadnego obywatela wymagać, aby on prawo respektował.

Dla uspokojenia społeczeństwa dodam, że metoda mego postępowania dyktowana sumieniem, praworządnością i stosunkami ma aprobatę najwyższych władz konstytucyjnych, a uznał ją też człowiek tak poważny jak Marszałek Trąmpczyński.

W myśl życzenia zastępczego Prezydenta ma nastąpić pacyfikacja kraju.

Zwracałem uwagę Rządu na to, że pacyfikacja ta nie może być jednostronna i że polegać musi na bezwzględnej, wzajemnej lojalności. W tym też duchu działam dalej i sądzę, że pomogą mi wszyscy ci, dla których dobro Ojczyzny jest najwyższym nakazem.

Są ludzie, którzy stoją na stanowisku negacji. Ja do nich nie należę. Stosunki są tego rodzaju, że tylko rozwaga, spokój i rozum mogą decydować. Wszystko inne byłoby zgubą Pomorza i jego ludności. Proszę abyście Panowie pomagali mi w tym kierunku.

Zdarzało się nawet, że grupa obywateli pewnego miasta przysłała rezolucje, które oparte na chwilowych nastrojach, dla dobra samych zainteresowanych, nie mogły być przyjęte do urzędowej wiadomości.

Z drugiej strony uważam za swój obowiązek podnieść, że ludność pomorska wszędzie zachowała podziwu godny spokój, a zarządzenia moje przyjęła z ufnością i z należytem zrozumieniem, zdając sobie sprawę, że na Pomorzu wszelki niepokój mógłby doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

Zarządziwszy na mocy mych uprawnień stan wyjątkowy, pragnę go znieść czem rychlej — przyczem zaznaczyć muszę, że stosowanie jego było tak łagodne iż ludność prawie go nie odczuła. Zniosłem z dniem 26 maja cenzurę prasy, będac przeciwnikiem tej metody prewencyjnej. Prasa oceniając powagę chwili nie da, w co wierzę niezłomnie, powodów do represji, które należą obecnie już do p. prokuratora.

Wyjątkowa sytuacja na Pomorzu wymagała wyjątkowych wysiłków, aby nie zboczyć z drogi praworządności, która to zasada była dla mnie pierwszym i ostatnim nakazem szczególnie obecnej chwili.

Od tej zasady ani na krok nie odstąpię, w interesie państwa i Pomorza, dopóki będę stał na straży interesów Pomorza, jako Wojewoda Pomorski.

Nowy rząd a naród.

Z Komitetu Obrony Narodowej.

Wobec ukazania się w prasie wiadomości, że w Warszawie przebywa kilka osób z ks. Kantakiem na czele, które przypisują sobie charakter delegacji uprawnionej do przemawiania w imieniu społeczeństwa pomorskiego, Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu stwierdza, że delegacja ta nie może reprezentować opinji społecznej Pomorza, gdyż nie posiada ani mandatu, ani zlecenia ze strony Kom. O. N. na Pomorzu.

Z pol. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.
(—) Jan Donimirski, przewodniczący.

Piłsudski o swoim kroku.

Marszałek Piłsudski udzielił obszernego wywiadu przedstawicielom prasy o powstaniu i przebiegu wypadków majowych i o swej kandydaturze na Prezydenta. Mówiąc o powodach, które skłoniły go do wystąpienia wojskowego, Marsz. Piłsudski m. in. powiedział:

Od dawna już toczę usilną walkę o naprawę stosunków w Rzplitej. Zwiększająca się ustawicznie demoralizacja i gangrena aparatu państwowego czyniły dla mnie niemożliwem wytrwanie dłużej w bezczynności. Oburzyła mnie specjalnie absolutna bezkarność wszyst-

kich nadużyć w państwie. Ostatnim momentem, który mnie zmusił do decyzji było utworzenie rządu przypominającego mi bezecnej pamięci rząd, z powodu którego wyszedłem ze służby państwowej nie chcąc swoim imieniem i służbą popierać ludzi, którzy zdaniem moim brali udział w najcięższej zbrodni, dokonanej na Polsce zabójstwie Prezydenta Gabrjela Narutowicza. Bezkarność w tej dziedzinie z góry przesądzała trwanie bezkarności we wszystkich innych dziedzinach. Decyzję wystąpienia powziąłem wewnętrznem postanowieniem, by starać się jedynie o obalenie rządu, nie występując zresztą przeciw osobie p. Prezydenta Wojciechowskiego.

Przeciw Piłsudskiemu.

W Poznaniu dnia 26 b. m. obradowali posłowie stronnictw Zw. Lud. Narod., Chrześc. Dem., P. S. L., Chrześc. Rolników i N. P. R. Zachodniej Polski i uchwalili:

„Wziąść udział w Zgromadzeniu Narodowem w Warszawie, lecz głosować przeciwko wyborowi Marsz. Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej".

Jak będzie się odbywał wybór Prezydenta?

Przepisy o wyborze prezydenta Rzplitej przez Zgromadzenie Narodowe oraz zastępcza rola Marszałka Sejmu tymczasowa zawarte są w art. 39—42 Konstytucji Rzplitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. Tekst przysięgi składanej przez Prezydenta Rzplitej w Zgromadzeniu Narodowem przed objęciem urzędu jest treścią art. 54 konstytucji.

Prezydent Rzplitej wybierany jest na okres 7 lat przez Zgromadzenie Narodowe bezwzględną większością głosów. Zgromadzenie Narodowe składa się z połączonego Sejmu i Senatu. W ten sposób w zgromadzeniu udział bierze najwyżej 444 posłów sejmowych i 111 senatorów, czyli razem 555 mandatarjuszy. Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Z. N. na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem.

Regulamin Zgromadzenia Narodowego zawiera Ustawa z dnia 27 lipca 1922 (Dz. Ust. R P. Nr. 66 z dnia 18. 8. 1922). Przewodniczącym Zgromadzenia jest Marszałek Sejmu, zastępca Marszałek Senatu. Posiedzenia Z. N. są jawne. Jakkolwiek przemówienie obrady i uchwały poza wyborami i zaprzesiężeniem Prezydenta są wykluczone. Niedopuszczalną jest również dyskusja nad zgłoszonemi kandydaturami. W zasadzie Zgromadzenie Narodowe zwołuje ustępujący Prezydent Rzplitej, pierwsze jednak Zgromadzenie zwołuje Marszałek Sejmu w terminie siedmiodniowym (Art. 28 Ustawy lipcowej). O terminie zwołania Z. N. zawiadamia przewodniczący pisemnie wszystkich jego członków przynajmniej na tydzień przedtem (art. 5). Prawo wstępu na salę posiedzeń mają tylko członkowie Zgromadzenia, Prezydent Rzplitej, przedstawiciele rządu i funkcjonarjusze kancelarji sejmowej (art. 10). Nazwiska kandydatur zgłasza się na piśmie, przyczem ważne są jedynie kandydatury, poparte przez conajmniej 50 członków Z. N. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Tylko trzy głosowania mogą mieć miejsce.

W razie nieprzyjęcia urzędu przez nowoobranego Prezydenta lub odmowy złożenia przysięgi, przewodniczący zarządza niezwłocznie nowe wybory Prezydenta Rzplitej.

Sprawy polskie.

Szybkie wykończenie linji kolejowej na Pomorzu.

Premjer i minister kolei Bartel objąwszy urzędowanie w min. kolei zwrócił szczególną uwagę na budowę linji kolejowych na Pomorze ze Śląskiem. Chodzi tu przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz—Gdynia i Kalety—Podzamcze, mającej na celu obejścia węzła kluczborskiego. W tym kierunku wydane są daleko idące zarządzenia a starania o pozyskanie większych kredytów na budowę linji Bydgoszcz—Gdynia są w toku. W chwili obecnej roboty około rozbudowy stacji portowej w Gdyni są prowadzone bardzo sprawnie. Przy budowie linji Kalety — Podzamcze (115 km) pracuje 6 tys. robotników. Roboty są tak dalece posunięte, że linja będzie oddana do użytku w końcu rb.

Sprawy polityczne.

Zloty hakatystów w Gdańsku.

W czasie Zielonych Świąt odbyły się tu obrady doroczne wszechniemieckiego zjazdu nauczycielstwa przy udziale około tysiąca delegatów z Niemiec, Austrji Gdańska itd. W otwarciu zjazdu wziął udział przedstawiciel Senatu w. m. Gdańska, Senator Strung. W przemówieniu Strung wyraził radość z powodu urządzenia tegorocznego zjazdu w Gdańsku, co dowodzi językowej, kulturalnej i historycznej łączności Gdańska z narodem niemieckim.

Jednocześnie toczyły się tu obrady zjazdu akademickich związków śpiewaczych z całych Niemiec. Po otwarciu zjazdu wysłano do prezydenta Rzeszy Hindenburga telegram powitalny, w którym uczestnicy zjazdu wyrażają najściślejszą łączność z prezydentem Rzeszy w dążeniu do utrzymania kultury niemieckiej na... „niemieckim wschodzie".

Z pamiętników Tirpitza.

Były admirał niemiecki Tirpitz, ogłasza obecnie swój pamiętnik z wojny wszechświatowej w dzienniku angielskim „Morningpost".

W pierwszych rozdziałach pamiętnika rozwija on cele wojny, które postawili na pierwszym planie ekscesarz Wilhelm i kwatera główna.

Ekscesarz uważał, iż należy przedewszystkiem rozbić Francję, ażeby podyktować jej odpowiednie warunki. Później zaś postanowił podzielić Belgję na dwie części. Część, leżąca na północy, pomiędzy Leodjum a Antwerpją, przypadłaby Niemcom, południową zaś część przyłączonoby do Francji. Gibraltar oddanoby Hiszpanji, a Maltę Włochom.

Sowiety popierają komunistów chińskich.

Według doniesień „Daily Nail" z Szanghaju, gen. Feng wyjechał z Moskwy do Kałganu, gdzie zamierza zreorganizować swoją armję. Rząd sowiecki dał do dyspozycji Fenga 700.000 funtów. Sowiety bowiem są zdania, że klęska Fenga jest zgubną dla wpływów sowieckich w Chinach i dlatego też postanowiły pomóc Fengowi do odzyskania władzy. Prócz olbrzymiego poparcia finansowego udzielonego gen. Fengowi, rząd sowiecki przesłał 50.000 funtów rządowi bolszewickiemu w Kantonie.

Zamordowanie Petlury.

Agencja Havasa podaje, że Ukrainiec nieznanego nazwiska zastrzelił z rewolweru Petlurę, byłego gubernatora Ukrainy, w chwili, gdy tenże przechodził przez ulicę. Morderca zarzuca podobno Petlurze, że kazał rozstrzelać na Ukrainie wielu izrealitów rosyjskich.

Zastraszające bezrobocie w Niemczech.

Wiedeński „Tageblatt" donosi z Berlina o wzrastającem nieustannie bezrobociu w Niemczech. W stosunku do ubiegłego roku liczba bezrobotnych wzrosła sześciokrotnie.

Krwawe starcie w Czechach.

Prasa czeska zamieszcza wiadomość o krwawem starciu między komunistami a faszystami czechosłowackimi w Ungwarze. Z obu stron padły strzały, powodując zranienie 20 osób w tem kilka ciężko. Policja rozproszyła walczących, aresztując 11 osób. Faszyści czescy niechętnie odnoszą się do Niemców, gdyż w ich rękach znajdują się centra gospodarcze i finansowe.

Odroczenie manewrów sowieckich.

„Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego: W związku z onegdajszemi wiadomościami prasy sowieckiej o odwołaniu manewrów armji czerwonej, wyznaczonych na maj br. na pograniczu polsko-sowieckiem, donoszą z Moskwy, że według najświeższych zarządzeń rewolucyjnej rady wojennej manewry te odbędą się w sierpniu lub wrześniu br. w rejonie Zmerynki.

Wiadomości kościelne.

Ingres ks biskupa gdańskiego.

Dnia 3 czerwca odbędzie się w Gdańsku uroczystość ingresu pierwszego biskupa gdańskiego br. O'Rurke'go. Uroczystości kościelne odbędą się w godzinach rannych w kściele katedralnym w Oliwie. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w hall Targów Gdańskich wspólna niemiecko polska akademja na cześć ks. biskupa. Organizacją obchodu zajmuje się mieszany komitet niemiecko-polski.

KRONIKA.

Dziś: 28. 5. 26.	Augustyn, b. w; Urban, pp. m. Słońca wschód 3.50 zachód 20. 5 Księżyca wschód 21.15 zachód 4.41
Jutro: 29 5 26	Maria Magd., p. Bouifacy, pp. w. Słońca wschód 3.49 zachód 20. 6 Księżyca wschód 22.22 zachód 5.25

Z miasta.

Chojnice, dnia 28 maja 1926 r.

— **Plan urzędowania Komisji Poborowej powiatu chojnickiego.** 10 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. Teofila Brzezińskiego w Czersku. Przynależna gmina Czersk.

11 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. T. Brzezińskiego w Czersku. Przynależne gminy: Legbąd, Kurcze, Klaskawa, Łęg, Łubna, Malachin, Odry, Miedzno, Cisewie, Nsowo, Lutom, Wdzydze Tucholskie.

12 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. T. Brzezińskiego w Czersku. Przynależne gminy: Karsin Bielawy, Uboga, Mokre, Stara Juńcza, Cis, Zapędowo, Zukowo, Rytel gm. i obsz. dw., Łosiny, Nieżurawa, Podrąbiona, Twarożnica, Bąk, Bądzmierowice, Gotelp.

14 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. M. Bruskiego w Brusach. Przynależne gminy: Brusy, Zabno, Giołdon, Czarniż, Huta, Kosobudy, Małe-Gliśno, Dąbrowa, Wiele, Borsk.

15. czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. M. Bruskiego. Przynależne gminy: Lubnia, Zalesie, Leśno,

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

94)

Naprózno staramy się odgadnąć — odpowiedział sędzia śledczy Paweł de Gibray.

— Powiedziałem pani i powtarzam, żę do dziś dnia, do tej godziny tajemnica pozostaje dla nas nie zgłębioną. Błądzimy w ciemnościach. Czy nie zgodzi się pani pomóc nam swemi radami.

XVI.

— Mam dopomóc panom memi radami — powtórzyła pani Rosier.

— Albo, co będzie jeszcze lepszem, wziąć całą sprawę w swe ręce — dodał naczelnik policji.

Pani Joubert z uśmiechem spojrzała na dwóch mówiących.

— Prawie od samego początku rozmowy — rzekła — spodziewałam się tej propozycji. Dla tego mnie pan nie zadziwił.

— I cóż pani na to odpowie — spytał de Gibray.

— Wiecie panowie, co mnie skłoniło przyjąć a raczej prosić o zajęcie policji. Kierowała mną żądza zemsty. Miałem nadzieję, że oddam panom w ręce człowieka, który mnie podwójnie skańbił, uczyniwszy mnie wspólniczką nieznanej mi zbrodni i matką dziecka urodzonego w więzieniu z ojca, skazanego na śmierć. Wiecie także, dla czego poświęcam to życie, które polubiłam i oddałam mu się cała, bo szlachetnem wydawało mi się to zadanie codzień narażać się na śmierć dla uwolnienia społeczeństwa od zbrodniarzy. Miałam syna i syn ten, dorastał. — Bałam się, ażeby się nie dowiedział przypadkowo, że matka jego należy do policji śledczej, a chcę to sobie wytłumaczyć, szukając przyczyny tego, żeby nie docieki, że ojciec jego jest podłym mordercą. Udało mi się dotąd. Syn mój nie zna przeszłości i nic nie podejrzewa. Dla niego jestem panią Rosier, najlepszą przyjaciółką jego matki, przed dawnemi zmarłej laty, która powierzyła mi nad nim opiekę. Gdybym przyjęła propozycję panow, przepadłby mój spokój. Dręczyć mnie będą obawy, jak przedtem, ażeby syn nie poznał prawdy. To byłoby ponad me siły. Widzicie więc panowie, że to niemożebne.

— Pani przesadza bardzo swe położenie — rzekł Gibray.

— Nie, widzę je tak, jak jest i powtarzam, panom, że mnie ono przestrasza.

— Czy syn mieszka przy pani.

— Nie, żadnego powodu nie ma, ażebyśmy mogli mieszkać sami, bo syn mój uważa mnie tylko za przyjaciółkę swej matki.

— Jeżeli nie mieszkacie razem, nie może tedy wiedzieć czem pani jest zajęta. Jak on, tak pani zupełnie jesteście swobodni.

— Bywa u mnie bardzo często i niezawodnie dziwiłby się bardzo, widząc zmianę rażącą w trybie życia. A od zdziwienia do podejrzenia jeden krok tylko.

— W jakim wieku jest syn pani.

— Ma lat dwadzieścia trzy.

— Czem się trudni.

— Pisze w gazecie. Obrał sobie zawód literacki a przytem pracuje także jako sekretarz prywatny przy Holenderczyku, byłym kapitanie, przygotowującym wielkie dzieła z historji żeglugi morskiej. Syn mój robi dla niego rozmaite studja i styl mu poprawia.

— Sądząc z tego, co pani mówi, syn pani musi dobrze znać świat.

— Często się zachwycam jego przedwczesną dojrzałością. Zdolności i umysł ma rzeczywiście niepowszechne.

— Spodziewam się, że w takim razie jest tylko rozsądny i bynajmniej się nie oburzy, ani nawet zmartwi, gdy się dowie, że pani służy społeczeństwu z zaparciem siebie z narażeniem życia. Dumnym tylko z tego być powinien.

— O! — odparła pani Rosier. — Pan wie, że do policji istnieje uprzedzenie, dajmy na to, niedorzeczne ale niezwyciężone. Jeżeli Maurycy dowie się kiedykolwiek, że mnie w prefekturze nazywano „Kociem Okiem", nie będę śmiała pokazać mu się na oczy.

— O tem się dowie a przytem taki wzgląd nie powinien pani powstrzymać, kiedy potrzeba zająć się bardzo ważną sprawą. Pozostawiamy pani zupełną swobodę działania, nie będziemy prosili, ażeby zajęła pani porzucone miejsce, walczyć pani będzie nie jako regularny żołnierz, ale jako ochotnik. Prosimy pani o jedno tylko, ażeby pani wspólnie z nami zajęła tą sprawą, która zgrozą przejęła cały Paryż. — Jak największa ostrożność będzie zachowana, ażeby syn nie mógł podjrzewać zmiany w życiu pani. Damy pani oddzielne pomieszkanie, dokąd przesłane będą wiadomości na imię przez pani obrane i gdzie pani będzie mogła porozumieć się z agentami, którzy oddani zostaną pani do rozporządzenia. Otworzymy pani w prefekturze kredyt nieograniczony, a za rzecz za dwadzieścia pięć tysięcy franków nagrody, jeżeli zdoła pani wykryć mordercę, o czem bynajmniej nie wątpię.

— Propozycja pańska pochlebia mi — odpowiedziała pani Rosier — i bardzo jest ponętna.

— Więc się pani zgadza — zapytał Gibray.

— Nie, odmawiam.

— Ależ tu chodzi o dobro syna pani.

— W jaki sposób?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główczewice, Wysoka Zaborska, Lędy, Windorpie Przymuszewo, Kruszyny, Kaszuba, Rolbik, Czapiewice, Czarnowo, Wielkie-Chełmy, Małe Chełmy, Czyczkowo, Czernica, Orlik, Przytarnia, Męcikał, Skoszewo, Górki.

16 czerwca 1926 o godz 8 rano w lokalu p Klary Gliszczyńskiej w Lipnicy. Przynależne gminy: Lipnice, Brzeźno, Łąkie, Borowy Młyn, Osusznica, Zapceń, Prądzonka, Wojsk, Borzyszkowy, Gliśno, Prądzona, Kiedrowice, gm. i obsz. dw., Luboń, Ostrowita.

17 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. Rolińskiego w Zielonej Chocinie. Przynależne gminy: Zielona Chocina, Konarzyny, Konarzynki gm. i obsz. dworski, Zychce, Kiełpin, Swornegacie, Chociński Młyn, Mielno, Laska.

18 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. Fr. Węsierskiego w Chojnicach, ul. Batorego 1. Przynależne Chojnice (litery A—R).

19 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. Fr. Węsierskiego w Chojnicach, ul. Batorego 1. Przynależne gminy: Chojnice (lit. S—Z), Szenfald, Angowice, Lichnowy, Deręgowice, Zamarte, Blumfeld gm. i obsz. dw. Nowawieś, Ogorzeliny, Ciechocin.

21 czerwca 1926 o godz. 8 rano w lokalu p. Fr. Węsierskiego w Chojnicach, ul. Batorego 1. Przynależne gminy: Sławęcin, Ostrowite, Silno, Granowo, Pawłówko, Pawłowo, Objezierze, Racławki Nowacer kiew gm. i obsz. dw., Jeziorki, Kłodawa, Chojniczki, Krojanty gm. i obsz. dw., Klonia, Jarcewo, Charzykowy, Hohenkamp, Bachorze, Kamionka, Ciecholewy, Jerzmionki, Moszczenica, Gockowice, Sternowo, Nowydwór, Powałki, Zbeniny.

Poborowi i ochotnicy zamieszkali w wyżej wymienionych gminach winni się stawić punktualnie w naznaczonych dniach i godzinach na miejscu urzędowania komisji poborowej.

— **Artyści z Grudziądza** dali wczoraj u nas dwa przedstawienia a mianowicie po poł. „Powrót posła" a wieczorem „Jutro pogoda". Udział publiczności na obu przedstawieniach był dość liczny. Artyści wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, to też nie szczędzono im oklasków.

— **Przytrzymanie.** Straż celna przytrzymała na odcinku granicznym Szenfeld 2 osoby za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. Przytrzymanych oddano do dyspozycji władz policyjnych.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Marjanna Kawęcka, zam. w Lipnicy pow. Chojnice, osk. została przez sąd pokoju w Chojnicach o niedozwolone wypasanie zasądzona na grzywnę 5 zł. oraz na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosła osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Stanisław Nowak, zam. w Tucholi, został przez sąd pokoju w Tucholi o kradzież jednej kosy zasądzony na 1 dzień więzienia, którą to karę zamieniono na grzywnę w kwocie 10 zł. oraz na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i oskarżonego uwolnił. Koszta nałożono na kasie państwowej.

Jerzy Qualmann, zam. w Chojnicach, osk. o kradzież zboża na szkodę kupca Dąbrowskiego. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony na 3 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie osk. odrzucił na jego koszt.

Józefa Różek, Tomasz Kloskowski, Łukasz Kloskowski zam. w Brusach, osk. o kradzież drzewa. Oskarżeni zostali przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzeni po 250 grzywny a w razie niezapłacenia po 50 dni aresztu i po 25 zł. odszkodowania dla fiskusa Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk uwolnił. Koszta ponosi skarb państwa.

Władysław Literski, zam. w Brusach, został przez sąd pokoju w Chojnicach o oszustwo zasądzony na 3 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i sprawę przekazał I instancji do ponownego rozpatrzenia i zawyrokowania.

— **Terminy płatności podatków bezpośrednich w maju.** Przypominamy zainteresowanym, że w miesiącu maju br. są płatne następujące podatki: Od 1—31 maja podatek od nieruchomości; od 1—31 maja dalsza część różnicy podatku majątkowego pomiędzy trzema ostatecznemi ratami tegoż podatku, a wpłatami uskutecznionemi zaliczkowo w formie prowizorycznych rat i zaliczek. Nadto te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem uiszczenia do datków w miesiącu maju br. Do dnia 15 czerwca br. została odroczona wpłata zaliczki na poczet podatku od obrotu za I kwartał 1926 r.

— **Kino Nowości** wyświetla dziś oraz w sobotę i niedzielę duży obraz, w którym biorą udział znani artyści jak np. Erika Glässner, Schünzel, Valetti i inni pt. „Jedna noc w palais de danse", o nieposolitej treści. Obraz ten był demonstrowany w najwytworniejszem kinie Berlina przez 6 miesięcy, co daje chyba najlepszą gwarancję jakości tego filma.

Z Pomorza.

— **Leśno**, pow. chojnicki. (Jarmark). Dnia 25 bm. odbył się tutaj jarmark bydlęcy, koński i kramarski. Ruch przedstawiał się na ogół znacznie ożywiony. Spędzono około 80 sztuk bydła i 20 koni. Popyt na bydło był znaczny, wskutek czego ceny były dosyć wysokie. Za dobre krowy płacono około 380 zł. Kramarzy zebrało się mniej więcej osiemdziesięciu. Dobra pogoda sprzyjała do 16 godz., poczem zaczął obficie padać falowy deszcz, który zakończył jarmark.

Wioska Leśno znajduje się w korzystnem położeniu dla jarmarku. Szczególnie posiada wygodne i obszerne targowisko dla bydła, a do stacji kolejowej jest tylko 2 i pół km.

— **Czersk.** (Zawody w piłkę nożną). W pierwszy dzień Zielonych Świąt, przy sprzyjającej pogodzie odbyły się zawody w piłkę nożną: I Drużyna Seminarjalna (Tuchola) z tutejszym klubem sportowym CKS. I. Początek o godzinie 4 i pół. Gra zaczyna się w ostrem tempie z obu stron chociaż słońce piekło niemożliwie. Po krótkim jednak czasie daje się zauważyć nienależyte zgranie ze strony CKS. Przypomnijmy sobie drużynę Czerską z przed 2 lat, co za ogromna różnica. Do pierwszej połowy Tuchola, uzyskuje 1 punkt dla swoich. Druga połowa gry,jak w pierwszej połowie, nie jest wykorzystana przez CKS. pomimo podwójnej „jedenastki". Tuchola zachęcono tem, gra ambitnie i strzela 2 goole. 3:0 porażka dla CKS. niezbyt przyjemna. W przyszłości sądzić należy że drużyna miejscowa będzie miała lepszy skład i lepiej zgranych graczy i zapewne powetuje przegraną. Sędziował bezpartyjnie p. Sowa. Na zakończenie należy dodać następujący fakt: drużyna Seminarjalna przyjechała z dwoma rezerwowymi graczami (którzy brali udział w grze) po przerwie zjawiają się stali gracze i.. grają. Dlaczego kapitan CKS. zgodził się nato, to już zapewne jego rzecz.

(Święta w Czersku). Pierwszy dzień był prawdziwym dniem majowym. Dotychczas mieliśmy same deszcze i nieraz zimno, jak w jesieni. To też publiczność wylegla masowo zażywając balsamicznej woń kwiatów poza miasto. Mieliśmy koncert Tow. Młodzieży w ogrodzie p. Brzezińskiego, lecz brak miłośników muzyki, a raczej powiedzmy gotówki, dawał się odczuwać (boć ośm „trojaków", to nie bagatela). Po koncercie zabawa, a wieczornej majówce pospieszono w dal, by odetchnąć świeżem powietrzem i zarazem znaleść ukojenie i zapomnienie, o burżach życiowych. Cudowny wieczór, uzozmaicił swym przepysznym blaskiem „kawaler" księżyc, budząc w młodych serduszkach nieznane uczucia, nieznane pragnienia. Słowiki klaskały, głosząc miłość. Aż tu ni stąd, ni z owąd, wpadają w ucho spacerowicza, „prześliczne dźwięki" karuzeli co za licho się drze? pyta sam siebie. Powoli ruch ustaje, oczy się kleją, a... ludziska ziewają. Czas spać! pora już! Gdzie niegdzie słychać głos gramofonu, lecz i ten w końcu cichnie. — O drugim dniu nie warto pisać, gdyż był zasnuty chmurami. Jednem słowem powiedziawszy, dobry do spania i do zabawy w kółku familijnem.

— **Łęg.** (Wypadek). Gospodarz p. Wielewicki z Lipek budował stodołę ze swym synem przed Zielonymi Świętami. Chcąc budowę dokończyć przed święta spieszył się z robotą. Ale jak przysłowie mówi: „co nagle, to po djable", więc zdarzył się tragiczny wypadek, który mógł za sobą pociągnąć życie człowieka. Podczas windowania belki do góry, ta ostatnia osunęła się w niewytłómaczony sposób, przydusząc sobą gosp. Na krzyk syna, wybiegła żona wyżej wymienionego i wspólnymi siłami wydobyło go na szczęście zemdlonego i mocno potłuczonego. Mogło się jednak inaczej stać, gdyby nie szczęście, które nie opuściło p. Wilewickiego.

— (Strzelanie Wojaków). Tow. Powst. i Wojaków rozwija się liczbowo, oświata również kwitnie, na każdym bowiem zebraniu jest referat lub odczyt. Nie zapominają jednak Wojacy o strzelaniu. Kilka już razy w tym roku „pękali" i prawdopodobnie mają urządzić premjowe strzelanie. Zbliża się również doniosła ckwila, a nią będzie poświęcenie sztandaru. Co do strzelania zaznaczyć wypada, na ostatnim strzelaniu wybili się celnością strzałów: drh. prezes Sowiński i Zalewski. Wszyscy zaś Wojacy czynią kolosalne postępy i o ile będzie częściej strzelanie, osiągną doskonałe wyniki.

— **Cekcyn**, pow. tucholski. (Śmiertelny wypadek). W ostatnich dniach zdarzył się śmiertelny wypadek w zakładach przemysłowych p. Talaśki. Otóż robotnik Kuczkowski, obsługując maszynę został przez pewien popędowy pas schwyczony i pokaleczony. Wyrwało mu jedną nogę dalsze części ciała, najbardziej głowa, wykazują ciężkie rany. Nieszczęśliwy w krótkim czasie zmarł, osieracając rodzinę.

— **Kościerzyna.** (Uchwała obywateli). Obywatelstwo miasta Kościerzyny przesłało na ręce p. Wojewody następujące oświadczenie:

My, przedstawiciele wszystkich warstw i stanów ludności powiatu kościerskiego składamy Panu Wojewodzie następujące oświadczenie:

Nie uznajemy wytworzonej przez gwałt obecnej sytuacji w Warszawie, stojąc niewzruszenie nadal przy starej prawowitej władzy państwowej, która wedle przekonania naszego pod przymusem zgłosiła swą dymisję.

Solidaryzujemy się w zupełności ze stanowiskiem Senatorów i Posłów wyrażonem w uchwale powziętej w Poznaniu w dniu 16 bm.

Równocześnie domagamy się całkowitego równouprawnienia dla Pomorzan w dziedzinie administracji państwowej Pomorza, a przedewszystkiem gruntownego zrewidowania dotychczasowej polityki personalnej w obsadzaniu urzędów, która w wysokim stopniu krzyw dziła ludność tubylczą.

Kościerzyna, 20 maja 1926 r.

Podpisy:

Tomasz Rogala, Bolesław Słomiński, Józef Tkaczyk, ks. Nowacki, Józef Sokołek, Józef Gackowski, M. Mokwa, ks. Rapiór, Wyborski, Walery Sznuta, ks. Zywicki, Leon Wysodcki, Fr. Biedowicz, J. Jastak, St. Szczukowski, Fr. Piechowski, A Szopiński, Fr. Napiątek, P. Skaje, Franciszek Marchewicz, Bruno Owśnicki, Leon Kujawski, Wiktor Jonas, Bronisław Chrzan, A. Rosine, Franciszek Grota, Zrodowski, Roch Piechowski, Dr. Aleksander Wysodcki, Wł. Sochaczewski, Walenty Kośnik, Fr. Kośnik, Stanisław Stypa, Jan Grohs, Hirsch, Jan Sadowski, Józef Kujawski.

— **Sucha**, pow. świecki. (Znaleziono). Obywatel tutejczy p. Jan Glamowski znalazł na szosie Drzycim—Plewno spodnią pierzynę. Poszkodowany może się do wyżej wymienionego zgłosić.

— Już dwukrotnie usiłowano podpalić młyn parowy w pobliskim Bruchniewie, lecz sprawcy nie zdołano wykryć. Dlatego wyznaczył zarząd młyna 300 złotych nagrody, którą otrzyma ten, który wskaże sprawcę tak, ażeby go można pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Rozmaitości.

Sztuczna pogoda. Przed kilkunastu dniami wydział lotnictwa w Stanach Zjdnoczonych dokonał ciekawej próby nowego aparatu, który służy do rozpędzania mgły. Próba dała rezultat pomyślny, gdyż aparat rozpędził mgłę na przestrzeni 600 metrów kwadratowych i na wysokości 3000 metrów. Aparat rozpędza mgłę przez wysyłanie odpowiednich fal elektrycznych.

Do aparatu tego są przywiązywane duże nadzieje nietylko w dziedzinie lotnictwa, ale również ma on w przyszłości rozpędzać mgły i dymy w dużych skupieniach ludności jak Nowy Jork, Londyn i t. d.

Jak śpią zwierzęta. Wszyscy zapewnie znają i zauważyli szczególny ruch, wykonywany przez psa, układającego się do snu. Oto zwykle obraca się on kilka razy szybko dookoła samego siebie, by po chwili wyciągnąć się w najodpowiedniejszej dlań pozycji. Przyrodnicy zapewniają, iż ruch ten jest pozostałością z odległej nader przeszłości całego psiego rodu, gdy psy żyły w stanie dzikim. Wtedy owe obracania się dookoła siebie były celowe, gdyż pies ugniatał tym ruchem wysoką, gęstą trawę stepową i następnie dopiero układał się do snu na miękkiem posłaniu. Zwyczaje zwierząt zawsze przyciągały uwagę naturalistów. Między innemi do niedawna przypuszczano, że małpy człekokształtne sypiają tylko na boku, lecz ostatnio przekonano się w ogrodach zoologicznych, że orangutang sypia również wyciągnięty nawznak, czyli w pozycji, która dotąd zdawało się była znaną jedynie człowiekowi. Natomiast żyrafy, jelenie, dzikie kozy, sypiają w postawie stojącej. Konie również odpoczywają we śnie przeważnie stojąc. Nosorożec, hipopotam i świnia układają się do snu na bok, gdyż nie mogą zginać kończyn. Niedźwiedzie nie mają pod tym względem żadnych przyzwyczajeń i w ogrodach zoologicznych ujrzeć można misia śpiącego w najdziwaczniejszej pozie.

Ameryka zwycięża w dziedzinie samochodów. W roku 1925 Stany Zjednoczone wyprodukowały 3.678.327 samochodów osobowych i 474.923 traktorów podczas gdy w roku 1924 odpowiednie liczby wynosiły 3.144 999 i 359. 893.

Wywóz samochodów osobowych wzrósł o 151.180 sztuk wartości 184.900.000 dolarów.

Wywóz traktorów w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 31,272 sztuki wartości 18,500.000 dolarów.

Wywóz samochodów osobowych wynosił 7 proc. produkcji, traktorów — 14 proc. Najwięcej samochodów zakupiła w Stanach Zjednoczonych Australja, na drugiem miejscu stoi Argentyna.

Ogrzewanie mieszkań przez radjo. W Stanach Zjednoczonych technicy żywo zajmują się zagadnieniem przenoszenia ciepła za pomocą fal radjowych. Mr. E. E. Dibble, prezes amerykańskiego stowarzyszenia inżynierów ogrzewnictwa wypowiedział w instytucie technologicznym im. Carnedgy'ego zdanie iż, „Nie jest niemożliwością nadanie radjowych fal cieplnych analogicznie do fal radiofonicznych. Trudność polega na skonstruowaniu instalacji, która pozwoli je schwytać, magazynować i wzmacniać. Niedaleki jest dzień, gdy zobaczymy potężne urządzenia centralnego ogrzewania, które za pomocą fal radjowych przenosić będą ciepło na duże odległości do mieszkań biur i fabryk.

Ostatnie telegramy.

Ks. biskup dr. Hlond Prymasem!

Z miarodajnej strony dowiadujemy się, że ks. biskup dr. Hlond z Katowic zamianowany zostanie Prymasem Polski, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim.

Nieszczęście samolotowe w Rosji. Samolot pasażerski linji Moskwa—Tyflis spadł w pobliżu Charkowa. Jadący nim podróżny, współpracownik „Prawdy" poniósł śmierć na miejscu. Pilot i mechanik są ciężko ranni.

Samobójstwo ministra jugosłowiańskiego.

W Białogrodzie popełnił samobójstwo wieloletni minister i poseł, wiceprezes partji radykałów, p. Johanovic.

Znaleziono go powieszonego na strychu domu, w którym mieszkał.

Przyczyną samobójstwa ciężka choroba, ciągnąca się od lat wielu.

Rabindranath Tagore gościem Mussoliniego.

Wielki poeta hinduski Rabindranath Tagore, przybędzie w tych dniach do Włoch. Mussolini oświadczył, iż będzie on podejmowany oficjalnie przez rząd.

Uszkodzenie statku pociągnęło za sobą 19 ofiar.

Na rzece Sullak, w pobliżu Machacz Kalu, dawnego Petrowska wskutek uszkodzenia statku zatonęło 19 osób 11 osób zdołano uratować.

Skutki wulkanu w Japonji.

Wygasły, jak się zdawało, wulkan Tokaszi w Hokkai zaczął wyrzucać lawę przy odgłosie grzmotów, słyszanych w promieniu 32 klm. Los 2000 osób jest nieznany. 200 osób zostało zatopionych przez wytryskującą z ziemi wodę. Lawa uniosła 60 domów. Mieszkańcy miasta Miyz, położonego u podnóża wulkanu, uciekają w popłochu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Kółko Rolnicze. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 12 w południe u p. Jażdżewskiego w Chojnicach, na które zaprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Majówka towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 5.30 rano. Zbiórka przed gmachem sądu przy ul. Młyńskiej. Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w szkole. O liczne przybycie członków czynnych uprasza Dyrygent.

Chojnice. Celem zorganizowania w Chojnicach polskiego klubu cyklistów (kołowców) upraszam wszystkich zwolenników sportu kołowego o przybycie do hotelu p. Składowskiego (Reichshof) dnia 29. V. 26 r. w sobotę o godzinie 20 30 dla omówienia i założenia powyższego klubu w naszem mieście. Zwołujący Stan. Nowak.

Widno. Zebranie Tow. „Powst. i Wojak." odbędzie się w niedzielę 30 maja br. o godz. 4 tej po poł. Przybycie wszystkich członków konieczne, gdyż na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Odbędzie się reorganizacja Towarzystwa celem ustalenia stałej ilości członków. Kto na zebranie nie przybędzie, tego wyklucza się z Tow. Zarząd.

Ogorzeliny. Zebranie Kółka rolniczego Ogorzeliny odbędzie się w niedzielę 30 V. br. o godz. 5 popoł. na sali p. Wajlandta. Sekretarz.

Giełda Gdańska.

dnia 28 maja 1926 r.

100 złot. 47.16 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 28 maja 1926 r.

dolar	11.00 zł
funt szterling	53,48 zł.

Giełda zbożowa.

28. 5. 1926 r.

Żyto	100 kg.	34,50—35,50 zł.
Pszenica	„ „	54,00—56,50 zł.
Jęczmień	„ „	34,00—36,00 zł.
Owies	„ „	38,00—40.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.